

Markowa, L. A.

Nauka w historii cywilizacji

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/3, 457-470

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



L. A. Markowa
(ZSRR — Moskwa)

NAUKA W HISTORII CYWILIZACJI (H. Th. Buckle)

Początek XIX w. charakteryzuje się formowaniem filozofii pozytywistycznej, która — szczególnie w dziełach jej twórcy A. Comte'a — dążyła do skonstruowania jednolitego systemu wiedzy, w którym wszystkie nauki, zarówno przyrodnicze, jak społeczne, są w swej naturze jednakowe i w tym samym stopniu dążą do odkrycia praw, kierujących naturalnymi i społecznymi zjawiskami. Zgodnie z poglądem pozytywistów nauka historyczna winna być tak samo ścisła i dokładna jak astronomia czy mechanika.

Henry Thomas Buckle, angielski historyk, jeden z przedstawicieli prądu pozytywistycznego, opublikował w 1857 r. dzieło *Historia cywilizacji w Anglii*. Praca Buckle'a zdobyła ogromną popularność. W rok po jej wydaniu pojawiły się tłumaczenia na ważniejsze języki europejskie. W czasopiśmie drukowano liczne recenzje i opinie, nie zawsze pochlebne, ale świadczące o dużym zainteresowaniu książką Buckle'a. Filozofia pozytywna A. Comte'a i logika J. Milla, prace Ch. Lyella i T. Huxleya poruszały umysły europejskiej inteligencji i czyniły jej przedstawicieli zwolennikami nauk przyrodniczych. Dokonana w tych warunkach przez Buckle'a próba wprowadzenia przyrodoznawstwa do historii i uczynienia z niej dyscypliny ścisłej — a taki właśnie cel postawił sobie autor — musiała spotkać się z przychylnym przyjęciem ze strony europejskiej inteligencji.

Jeśli *Zasady geologii* Ch. Lyella i *O powstawaniu gatunków* Ch. Darwina otworzyły nową erę w badaniach przyrody, to Buckle swoją *Historią cywilizacji* pretendował do miana twórcy nowej epoki w badaniu historii ludzkości. Toteż nie mógł on nie znaleźć licznych zwolenników swej koncepcji na całym świecie, gdyż tworzenie naukowej historii uważano naówczas za jeden z najbardziej palących i wymagających natychmiastowego rozwiązania problemów.

W rozwoju cywilizacji Buckle przypisuje ogromną rolę nauce. Działalność ludzkiego umysłu to według niego wiodący czynnik, nadający kierunek rozwojowi całej historii ludzkości. Buckle żył i pracował w okresie burzliwego rozwoju przyrodoznawstwa i może dlatego głównym w historii ludzkości był dla niego nie czynnik ekonomiczny czy moralny, lecz intelektualny.

Poglądy Buckle'a na naukę i jej rozwój można ująć trójplaszczynowo: po pierwsze — filozoficzna, logiczna analiza teoretycznej struktury nauki, sposobów i metod formowania, budowy i rozwoju tej struktury; po drugie — i ta strona problemu ma u Buckle'a znaczenie podstawowe — analiza ta, abstrahując od problemów wewnątrznaukowych, rozszerza się na prawidłowości ogólne kierujące rozwojem całego społeczeństwa, przy czym nauka odgrywa w tym rozwoju decydującą rolę;

i — po trzecie w dziele Buckle'a mamy przykłady historycznej rekonstrukcji wielu okresów z historii ruchu umysłowego krajów Europy.

Wszystkie te trzy płaszczyzny analizy historii są w książce Buckle'a nierozdzielne, wyraźnie widać próby powiązania ich wzajemnie, wyjaśnienia takich momentów w rozwoju nauki, jak np. formowanie się różnych metod badania w zależności od historii społecznej. W niniejszym studium postaramy się przedstawić i przeanalizować poglądy Buckle'a na naukę, uwzględniając wymienione wyżej płaszczyzny, gdyż wydaje się, że tym właśnie sposobem można najlepiej ukazać logiczną strukturę koncepcji Buckle'a.

1. KONCEPCJA ROZWOJU NAUKI W OGÓLNOFILOZOFICZNYM I METODOLOGICZNYM UJĘCIU

Buckle daje taką definicję nauki: nauka to „zbiór pojęć ogólnych, tak nieodbitcie prawdziwych, że lubo mogą następnie być podciągnięte pod ogólniejsze jeszcze pojęcia, nie mogą wszakże być temi obalone, czyli innymi mówiąc słowy, które mogą wpłynąć w ogólniejsze lecz są niezbitę”¹.

Określenie tego typu „wisiało w powietrzu” już w początku XIX w. w okresie powstawania współczesnego przyrodoznawstwa, gdy wszystkie nauki dążyły do osiągnięcia pewnego ideału, najpełniej ucieleśniającego się w mechanice i astronomii i sprowadzającego się przede wszystkim do stworzenia ścisłego systemu teoretycznego. Istnienie takiego zbioru uogólnień jest rzeczywiście niezbędnym elementem nauki ścisłej. Ten aspekt wysuwa się na plan pierwszy, gdy rozpatrzymy naukę jako coś dokonanego w określonym momencie historycznym — obojętne czy współcześnie czy w przeszłości. Szttywne struktury logiczne — pełniące rolę form, w których ostatecznie zastyga każda nauka ścisła do momentu gdy formy te zostaną zburzone i zastąpione nowymi — służą jak gdyby temu, aby zatrzymać ruch, zamienić go na coś stabilnego, niezmiennego. Historia próbuje wyzwolić się z tych form, w których, choćby tylko chwilowo, zastygła.

Jednak określenie nauki Buckle'a zawiera o wiele głębszy sens, szczególnie w drugiej części tej definicji. Pisze on, że naukowe uogólnienia (mając tu na myśli teorie naukowe) mogą być wchłonięte przez nowe, szersze uogólnienia, mogą być włączone do nowego większego zbioru, ale nie mogą być obalone. Twierdzenie to zawiera myśl — możliwą do przyjęcia dla wszystkich, a mianowicie, że w historii nauki każda nowa teoria obejmuje sobą zawsze w ten czy inny sposób także teorię bezpośrednio ją poprzedzającą. Włączenie takie jest złożonym procesem logicznym, którego zbadanie wymagało rozwiązania szeregu problemów, nurtujących umysły wielu filozofów XIX w.

Takie włączenie, wchłonięcie, w końcu urzeczywistnienie poprzez twórczą działalność uczonych, wymaga wypracowania własnych metod. Historia nauki staje się głównie historią tworzenia i formowania się me-

¹ G. T. Bokl: *Istorija civilizacji w Angli*. Przekł. ros. A. N. Bujnickij. Wyd. 4. Sankt-Petersburg 1906 s. 359. Polskie tłumaczenie — Henry Thomas Buckle: *Historia cywilizacji w Angli*. Tłum. Władysław Zawadzki. Lwów: Karol Wild 1864 s. 307. Cytaty w tekście według tłumaczenia polskiego z 1864 r. wyjątki zaznaczono.

tod naukowych, za pomocą których dokonywała się asymilacja starego w nowym.

Zbiór uogólnień Buckle'a — to teoria naukowa czyli wiedza. Wiedza charakteryzuje całą cywilizację i dlatego powinna znajdować się w centrum zainteresowania każdego historyka. Nie chodzi jednak o wiedzę w jej ostatecznym kształcie, lecz o sposoby jej zdobywania przez człowieka.

Wiedza dla Buckle'a — to przede wszystkim wiedza przyrodnicza, będąca najbardziej pełną i ścisłą. Zgodnie z zamierzeniem autora dzieło jego powinno zbliżyć wiedzę historyczną do nauk ścisłych. Buckle uważa, że nie ma żadnej zasadniczej różnicy pomiędzy historią o pozostałymi naukami, jedynie: „...dla wszystkich wyższych celów ludzkiego myślenia historia jest jeszcze bardzo uboga i nieuporządkowana, co typowe jest dla dyscypliny, której prawa są nieznane i której podstaw dotychczas nie zbudowano”².

Buckle jest przekonany, że zarówno otaczająca nas przyroda, jak i społeczeństwo ludzkie istnieją i funkcjonują zgodnie ze ścisłymi, jednoznacznymi prawami. Intelktualna działalność człowieka polega na odkryciu i formułowaniu tych praw.

Według Buckle'a, wszystkie nauki dzielą się — zgodnie ze stopniem swego rozwoju — na historyczne, jeszcze nie zasługujące na miano prawdziwych naukowych dyscyplin, i na niehistoryczne (przyrodnicze, społeczne, ekonomiczne), które są najbardziej rozwinięte i przedstawiają sobą w pewnym sensie model dla nauk historycznych.

Analizując proces gromadzenia wiedzy naukowej, Buckle szczegółowo omawia indukcyjną i dedukcyjną metodę badań, znaczenie metody w postępie nauki, właściwości metody stosowanej przez poszczególnych uczonych, porusza także kwestię wzajemnego stosunku: fakty — uogólnienia — prawa.

W historii nauki niewielu uczonych czy filozofów umiało połączyć indukcję i dedukcję; zdecydowana większość korzystała z jednej z tych metod. Umiejętność połączenia obydwu uważa Buckle za wielką rzadkość; w historii jest regułą, że „rozmaite wieki i rozmaite kraje przybie-
rają odrębne piętno według tego, która z obu metod gdzie przeważała”³.

Zgodnie z koncepcją Buckle'a nauka we wszystkich krajach przyjmowała charakter indukcyjny wówczas gdy wstępowała w ostry konflikt z religią. W takich momentach nauka, a szczególnie świecka filozofia uznawała za podstawę indywidualne doświadczenie i starała się „tym sposobem obalić ogólne, tradycyjne pojęcia, na których opiera się wszelka władza kościelna”⁴.

Filozofia świecka nie przyjmowała żadnych zasad, które nie mogłyby być dowiedzione za pomocą faktów; jednocześnie teologia usilnie podporządkowywała fakty dogmatom. Metoda indukcyjna pojawia się jako reakcja na teologiczny pogląd na świat. Buckle sądzi, że w okresie narodzin i rozwoju współczesnego przyrodoznawstwa, a także świeckiej filozofii, w większości krajów umacniał się indukcyjny sposób myślenia, ponieważ rozwój nauk świeckich doprowadzał do konfliktu z teologią i jej systemem myślenia.

² Tamże wg. wyd. ros. s. 362.

³ Tamże wg. wyd. pols. T. 3 s. 390.

⁴ Tamże T. 3 s. 390.

Rozważając wyższość dedukcyjnego sposobu myślenia Buckle występuje w obronie wyobraźni i fantazji. Wydaje mu się, niebezpiecznym poglądem, że „wszelki przyrost wiedzy musi być poprzedzony przyrostem znajomości nowych szczegółów”⁵. Z jego punktu widzenia w rozwoju nauki zawsze są momenty, gdy wyobraźnia i fantazja okazują się po prostu niezbędne, ponieważ pomagają konstruować śmiało hipotezy i wysnuwać wnioski.

Buckle wyraża pogląd, że w procesie działalności naukowej a szczególnie w procesie tworzenia nowych teorii i hipotez, człowiek powinien występować jako jednolita osobowość, wykorzystując wszystkie siły umysłowe i duchowe. Za najbardziej doniosły aspekt Buckle w każdej wiedzy naukowej uważa, — jak już mówiliśmy — metodę, która ukazuje, jak dokonywać odkryć. Twórcza zdolność człowieka do wyrzekania się starych teorii i pojęć tkwi — zdaniem Buckle — przede wszystkim w umiejętności stworzenia nowej metody. Dokonać tego są w stanie tylko jednostki najzdolniejsze, natomiast większość uczonych opracowuje szczegółowo tę czy inną dyscyplinę nauki, nie umiając rozszerzyć jej granic.

2. HISTORIA NAUKI JAKO ELEMENT HISTORII NARODOWEJ

Wszystkie problemy, którymi dotychczas się zajmowaliśmy są w koncepcji Buckle'a w pewnym sensie problemami drugorzędnymi. W centrum jego zainteresowania znajduje się kwestia miejsca nauki w ogólnym rozwoju cywilizacji. W związku z tym interesuje go stosunek nauki i religii, nauki i polityki, związek między rozwojem nauki a zmianą klasowej struktury społeczeństwa, wpływ nauki na ważniejsze wydarzenia polityczne itd. Jednym słowem, interesuje go społeczny status nauki. Tutaj zbliżamy się do drugiej, bardziej ogólnej płaszczyzny rozważań w koncepcji Buckle'a.

Należałoby zastrzec od razu, że mylny jest pogląd, jakoby dla Buckle'a te dwa aspekty w charakterystyce nauki (nazwiemy je metodologicznym i społecznym) wzajemnie się wykluczają. Wręcz przeciwnie, jedną z najciekawszych stron jego książki jest właśnie to, że elementy logiczne i społeczne nie wykluczają się lecz w znacznym stopniu wpływają jedne na drugich. Toteż dlatego — próbując przedstawić poglądy autora na tak, zdawałoby się, czysto metodologiczny problem, jak problem indukcyjnej i dedukcyjnej metody badania — nie mogliśmy nie poruszyć pewnych kwestii społecznych (stosunek między nauką a religią).

Z tych poprzedników Buckle'a, którzy najbardziej wpłynęli na wypracowanie ogólnego schematu rozwoju cywilizacji, można wymienić takich uczonych jak Machiavelli, Vico, Montesquieu, ze współczesnych mu natomiast — Comte'a.

Zgodnie z koncepcją Buckle'a — wszystkie wydarzenia w historii ludzkości wynikają z wzajemnego oddziaływania człowieka i przyrody. Zjawiska fizyczne wpływają na myśli i uczucia ludzi, a te ostatnie — na zjawiska fizyczne. Przyjmując pogląd Montesquieu, Buckle twierdzi, że człowiek podlega działaniu czterech głównych czynników przyrodniczych, a mianowicie: klimatu, pożywienia, gleby i swojego otoczenia geograficznego. Jednak o ile Montesquieu najwięcej uwagi poświęca wpły-

⁵ Tamże T. 3 s. 468.

wowi tych elementów bezpośrednio na duchową świadomość społeczeństwa, o tyle Buckle w pierwszym rzędzie mówi o ekonomicznych skutkach działania wymienionych czynników fizycznych.

W polityczno-ekonomicznych rozważaniach Buckle'a można dostrzec dobrą znajomość nauk A. Smitha, D. Ricarda, J. Milla; stał on niewątpliwie na pozycjach burżuazyjnej ekonomii politycznej pierwszej połowy XIX w. Duże zasługi ma Buckle w tym, że jako pierwszy z historyków zaznaczył wagę czynnika ekonomicznego w historii i wskazał na możliwość wyjaśnienia politycznych i innych konfliktów społeczeństwa poprzez analizę stosunków ekonomicznych. Sam Buckle nie poszedł jednak tą drogą. Ekonomiczne procesy pozostały dla niego jedynie niezbędną przesłanką, nie wyjaśniającą jednak charakteru duchowego rozwoju społeczeństwa. W całej swej książce nie porusza on praktycznie problemów ekonomicznych, pozostają one poza polem widzenia autora. Prawa historii sprowadza w gruncie rzeczy do praw rozwoju umysłowego.

Postęp intelektualny Buckle rozpatruje dwojako: z jednej strony — jako postęp umysłowy, z drugiej — obyczajowy. Postęp umysłowy jest głównym elementem rozwoju intelektualnego. Umysłowe początki każdej działalności są bardziej aktywne, bardziej zmienne i dają trwalsze rezultaty niż moralne.

Wiedza jest głównym czynnikiem wpływającym na rozwój ludzkości, lecz żeby mogła się pojawić, ludzkość musi osiągnąć pewien poziom rozwoju materialnego.

Według Buckle'a suma czynności ludzkich rozważana z tego najwyższego punktu widzenia pozostaje w ścisłej zależności od sumy wiedzy ludzkiej, która nią rządzi..."⁶.

Wszyscy historycy w przeszłości niewłaściwie pojmowali swoją rolę i zupełnie nie zajmowali się badaniem i analizą wiedzy. Dlatego współczesny historyk — pisze Buckle — nie znajduje pod ręką nie tylko żadnych wniosków, ale nawet faktów; musi on być jednocześnie nie tylko architektem, lecz także murarzem.

Ta podstawowa zasada, zależność historii cywilizacji od historii nauki, ujawnia się najpełniej — twierdzi Buckle — jeśli bierzemy pod uwagę dłuższy okres czasu i jeśli rozpatrujemy historię cywilizacji w ogóle, a nie jakiegokolwiek oddzielnego kraju. „Im więcej ścieśniamy pole spostrzeżeń tem chwiejniejszą staje się nierówność ich przeciętnego wyniku, czyli innemi słowy, tem większa zachodzi możność, że działanie praw wyższych zwichniętem się okaże przez działanie praw podrzędnych”⁷.

W powszechnej historii cywilizacji — wyjaśnia swą myśl Buckle — takie wydarzenia, jak ingerencja w życie danego narodu rządów ościennych, najazdy wojenne, wpływ obcej kultury, literatury, upodobań, obyczajów równoważą się wzajemnie, w każdym z krajów naruszają one naturalny rozwój cywilizacji.

Za najciekawszą i najcenniejszą, jako obiekt badań, uważa Buckle historię tego kraju, który rozwijał się w warunkach najpełniejszej izolacji, przy maksymalnie możliwym braku wpływów zewnętrznych.

Dążąc do przybliżenia metod badania historii do metod badania w naukach ścisłych Buckle próbuje poprzez powyższe rozumowanie niejako kompensować niemożliwość przeprowadzenia eksperymentów

⁶ Tamże T. 1 s. 193.

⁷ Tamże T. 1 s. 194.

w nauce historycznej. Jednak dla Buckle'a eksperymentowanie — to procedura empiryczna, związana przede wszystkim z operowaniem pewnymi materialnymi obiektami, dlatego i w historii uważa za konieczne działać w sferze empirii, poszukiwać takich sytuacji, w których usunięte zostanie działanie czynników ubocznych. Proces abstrahowania od nieistotnych dla osiągnięcia określonego celu faktów czy czynników pojmuje Buckle jako odbywający się wyłącznie w sferze działalności materialnej, podobnie jak przeprowadza się doświadczenia w fizyce lub chemii. Buckle uważa, że gdyby fizyk nie miał możliwości stworzyć w laboratorium potrzebnych mu warunków, sam zacząłby szukać w przyrodzie takich wariantów przebiegu procesu, jakie najbardziej odpowiadają jego badaniom.

Jak pisał K. Marks fizyk albo obserwuje procesy przyrody tam, gdzie przejawiają się one w najbardziej wyrazistej formie i są w najmniejszym stopniu zakłócone przez czynniki zewnętrzne albo, o ile to możliwe, przeprowadza eksperyment w warunkach zabezpieczających przebieg procesów w czystej formie.

Jeśli chodzi o wybór najbardziej adekwatnego przedmiotu badań, to tutaj punkt widzenia Buckle'a nie może chyba wywoływać jakichkolwiek sprzeciwów. Zrozumiałe jest, że każdy badacz stara się wybrać do analizy najdogodniejszy przedmiot badania. Marks najlepiej mógł zbadać kapitalizm na przykładzie tak rozwiniętego kraju, jak Anglia, a nie na przykładzie carskiej Rosji. Jeśli chcemy badać właściwości współczesnej nauki, to najłatwiej będzie uczynić to na przykładzie fizyki, najbardziej rozwiniętej i ukształtowanej dyscypliny. Dlatego też Buckle wybrał jako przedmiot badania taki kraj, w którym, według niego, najbardziej plastycznie i wyraźnie odzwierciedliły się ogólne prawidłowości historii cywilizacji.

Wątpliwości pojawiają się trochę później. Buckle twierdzi, że jeśli on w procesie badania wybranego przedmiotu (w naszym przypadku — historii Anglii) będzie konsekwentnie wykluczał wszystkie wpływy zewnętrzne, wszystkie zniekształcenia w funkcjonowaniu podstawowych prawidłowości rozwoju, to ostatecznie „wyłuska” tym sposobem główne prawa, dostrzeże je sam i przedstawi czytelnikowi w czystej formie w historii Anglii. W ten sposób, w teorii nie ma niczego oprócz tego, co można „zobaczyć” i „dotknąć” w rzeczywistości. Trzeba tylko usunąć element przypadkowości, a utrzymamy funkcjonowanie praw, podobnie jak zobaczymy pracę mechanizmu zegarka, gdy otworzymy kopertę. Dla Buckle'a (jak i dla Milla) w teorii nie ma w istocie niczego, co przedtem nie istniało by w rzeczywistości. Pojmowanie przez Buckle'a indukcji w tradycyjnym duchu, zgodnie z Millem, ma dostatecznie głębokie korzenie.

Przejdźmy teraz do następnego problemu, mającego zasadnicze — z naszego punktu widzenia — znaczenie dla rozumienia koncepcji Buckle'a. Mowa tu o roli, jaką Buckle przypisuje metodzie statystycznej w badaniach historycznych. Metodę tę uważa on za podstawowy sposób analizy w historii. Tylko statystyka może pomóc historykom analizować fakty i wysnuwać wnioski, dotyczące ogólnych praw.

Ta dziedzina wiedzy, niezależnie od tego, że „znajduje się dotąd w kolebce, więcej przyczyniła się do objaśnienia natury ludzkiej niżli wszystkie inne umiejętności razem wzięte”⁸.

⁸ Tamże T. 1 s. 28.

Wiarą Buckle'a we wszechmoc metody statystycznej opiera się na fakcie, że prawidłowości historyczne mogą przejawiać się mniej lub bardziej wyraźnie tylko w stosunkowo długich okresach czasu i na stosunkowo dużym terytorium. Ten moment Buckle podkreśla niejednokrotnie. Szczególnie ubolewa on, że musi ograniczyć się do historii cywilizacji w Anglii i zrezygnować z napisania powszechnej historii cywilizacji całej ludzkości. W takiej ogólnej historii prawidłowości rozwoju przejawiały się o wiele pełniej i wyraźniej. Jakikolwiek ograniczenie „przestrzeni” badania pociąga za sobą cały szereg trudności, tak jak i zawężenie granic czasowych. Metoda statystyczna, jak wiadomo, może być skuteczna tylko w tym wypadku, gdy poddajemy analizie znaczną ilość obiektów, to znaczy, że może ona funkcjonować tylko na dużych „przestrzeniach”. Niewątpliwa natomiast jest zewnętrzna zgodność funkcjonowania metody statystycznej z warunkami badań historycznych.

Przyjrzyjmy się bliżej jaką rolę u Buckle'a — historyka odgrywa metoda statystyczna. Przede wszystkim chce on pokazać w swej pracy, że historia nauki i historia narodowa — to procesy, w których może być użyta statystyka. Historia nauki, w której będą wykorzystane metody statystyczne, jest sprawą przyszłości; w tej chwili niezbędna jest ogromna praca przygotowawcza. W toku tej pracy należy przekonywująco wykazać, że charakter procesów historycznych nadaje się do stosowania metod statystycznych. Zadanie to Buckle próbuje wykonać, chce wypracować nowe podejście do historii. I trzeba przyznać, że pojmowanie przez Buckle'a historii rzeczywiście nasuwa myśl o konieczności zastosowania takich metod, które byłyby przydatne do analizy dużej ilości obiektów.

U Buckle'a czytamy: „Zamiast oświecać o tem co rzetelną posiada wartość, zamiast podawać objaśnienia dotyczące postępu wiedzy i wskazywać jaki wpływ wywierało na ludzkość onejże wiedzy rozpowszechnienie, zamiast tego wszystkiego przeważna większość historyków przepenia dzieła swe drobiazgowymi, suchymi szczegółami, osobistymi anegdotami o królach i życiu dworskim, nieskończonemi powtarzaniem tego, co który powiedział minister, a co znowu inny pomyślał, lub co gorsza jeszcze, długimi opisami wypraw wojennych, bitew i odniesionych zwycięstw, opisami zajmującemi może dla tych, którzy w zdarzeniach tych osobisty brali udział, lecz dla nas całkowicie bezużytecznymi, gdyż nie przedstawiają nam ani prawd nowych, ani nie podają środków do odkrycia takowych. Owoż jest istotna zaporą tamująca obecnie nasz postęp. Brak to sądu właściwego, niewiadomość w ocenieniu tego, co jest najwięcej godne wyboru, pozbawia nas materiałów, któreby od dawna powinny być zgromadzone, uporządkowane i do przyszłego przygotowane użytku. W innych wielkich gałęziach wiedzy obserwacja poprzedziła odkrycia, pierwej zgromadzono fakta, następnie wykryto rządzące niemi prawa. Ale w nauce dziejów ludzkości pominiętego najważniejszego fakta a zachowano najmniej ważne”⁹.

Wydaje się, że przytoczony wyżej cytat porusza wiele istotnych momentów dla koncepcji historii Buckle'a. Przede wszystkim Buckle sądzi, że historia nie powinny interesować czyny poszczególnych osób czy też opisanie jakichkolwiek wydarzeń w przeszłości z punktu widzenia ich indywidualności, odrębności od innych, pokrewnych im. Zainteresowanie winny budzić tylko takie czynniki rozwoju historycznego, które mają

⁹ Tamże T. 1 s. 193.

charakter powszechny. Historyk powinien zaznajomić się z dużą ilością faktów (odnoszących się przede wszystkim do procesu gromadzenia wiedzy i sposobu jej szerzenia w społeczeństwie) i na podstawie uogólnienia tych faktów, ukazania ich wspólnego źródła wywieść prawidłowości historyczne. Taka droga poznania jest typowo indukcyjna w tradycyjnym pojmowaniu tego słowa. Gdy Buckle rozważa indukcję i dedukcję w ogólnofilozoficznym, logicznym aspekcie, często pisze o jednostronności i niewystarczalności tylko indukcyjnego myślenia, o konieczności połączenia indukcji z dedukcją; jednak gdy przystępuje do analizy społecznego statusu nauki, charakter jego rozważań zmienia się zgodnie z wykorzystywaną przez niego samego metodą w badaniach historycznych. Teraz już Buckle pisze otwarcie, jak wyżej cytowaliśmy, że każda nauka bierze początek w obserwacji faktów, i dopiero potem, drogą ich uogólnienia, dochodzi do konstruowania systemów teoretycznych. Nie ma żadnych zastrzeżeń co do niewystarczalności takiego sposobu myślenia i konieczności uzupełnienia go dedukcją. Niemniej jednak Buckle nie mógł nie rozumieć, że trzeba w jakiś sposób teoretycznie ugruntować indukcję. Było dla niego jasne, że niezależnie od ilości rozpatrzonych faktów nigdy nie ma gwarancji, iż nie pozostał jakiś nie uwzględniony, burzący cały system naszych wniosków. Tą teoretyczną podbudową indukcji w nauce historycznej Buckle'a jest statystyka.

Trzeba przy tym zauważyć, że sam Buckle nie uświadamiał sobie, jak ogromną rolę odgrywała statystyka w jego własnych rozważaniach. Nie był on w stanie tego sobie uświadomić, albowiem nie uważał swojej metody badania za indukcyjną, toteż nie mógł stawiać sobie za zadanie jej teoretycznego uzasadnienia. Takie uzasadnienie dokonuje się intuicyjnie i intuicja w tym wypadku nie zawiodła Buckle'a. Potrafił on przewidzieć sposób uzasadnienia indukcji przez filozofów XX w., którzy już całkowicie świadomie budują bazę teoretyczną za pomocą statystyki i teorii prawdopodobieństwa⁴⁰.

Inna myśl Buckle'a, a konkretnie hipoteza bezwzględnego przyporządkowania wszystkich procesów historycznych związkowi przyczynowo-skutkowemu także może być zrozumiana, jeśli potrafimy logicznie powiązać ją z rozważaniami autora na temat statystyki i prawdopodobieństwa. Zeby wyodrębnić przyczynę jakiegokolwiek zdarzenia, należy uwolnić je od wszelkich zbędnych, przypadkowych naleciałości; można tego dokonać drogą analizy dużej ilości jednorodnych wydarzeń i doświadczenia ich wspólnego źródła. Dopiero w takim wolnym od nawarstwienia przypadkowości wariancie wydarzenia historycznego historyk wykrywa związek przyczynowy. Statystyka pozwala ujawnić jednorodność w masie zjawisk społecznych, co umożliwia określenie przyczyny.

Przyczyna przy tym występuje jako zjawisko możliwe, zachodzące z pewnym stopniem prawdopodobieństwa; następuje prawie pewnie, ale jednak nie zawsze. Dlatego też i skutek jako zjawisko jest możliwy, lecz nie konieczny. Konieczny jest tylko związek pomiędzy tymi dwoma możliwościami, jeśli już wystąpi przyczyna, to wpływa z niej bezwarunkowo konkretny, dany skutek.

W historii tego typu determinizm, oparty na prawdopodobieństwie, pozwala uniknąć fatalizmu i całkowitej likwidacji woli.

⁴⁰ Można powołać się na pracę: K. Popper: *The Logic of Scientific Discovery*. New York 1965 rozdz. 1 § 1 i rozdz. X, § 80, w której autor rozważa różne próby uzasadnienia indukcji.

Odwoływanie się do statystyki jest u Buckle'a w pewnym stopniu usprawiedliwione właściwościami angielskiego myślenia narodowego. Jeśli dla Francuzów głównym źródłem z którego czerpali metody badawcze, była mechanika, dla Niemców — wiedza filozoficzna, to dla Anglików — sposób działania przedsiębiorcy czy kupca. Sfera działalności praktycznej jest tą pożywką, na której rozwija się statystyka.

Zatrzymajmy się teraz na niektórych przykładach współdziałania nauki i innych czynników społecznych, tak jak to rozumie Buckle. Przede wszystkim kilka słów na temat jego rozważań o wpływie wiedzy na klasowy i stanowy skład społeczeństwa.

Buckle za największe klęski w historii ludzkości uważa wojny i prześladowania religijne. Jeśli klęski te, choćby bardzo powoli, ustępują, to jest to skutek nie nauk moralnych, lecz działalności ludzkiego rozumu.

Oslabieniu wojowniczości sprzyjało np. wynalezienie prochu, gdyż wynalazek ten pociągnął za sobą konieczność istnienia zawodu wojskowego, a co za tym idzie ograniczył krąg oddziaływania „ducha walki”. O ile przedtem żołnierzem mógł zostać każdy dorosły mężczyzna, to teraz liczba żołnierzy jest ograniczona, w związku z tym rozrastają się klasy pracujących umysłowo, co sprzyja dalszemu rozwojowi nauki.

Tak więc Buckle twierdzi, że takie czy inne wynalazki i odkrycia mogą w znacznym stopniu zmienić klasową strukturę społeczeństwa. Rozpatrując przyczyny francuskiej rewolucji burżuazyjnej, Buckle w ogóle nie bierze pod uwagę ekonomicznej strony życia społeczeństwa, najważniejszymi dla niego są związki i wzajemne wpływy w sferze nauki, polityki i religii. W innym miejscu, rozpatrując historię cywilizacji w Hiszpanii, Buckle otwarcie pisze, że na tę historię nie mógł w żaden sposób wpłynąć szereg bardzo zdawałoby się sprzyjających czynników ekonomicznych i politycznych. Hiszpania nie stała się jednym z przodujących krajów Europy dlatego — pisze Buckle — że w niej nie była wystarczająco rozwinięta nauka, natomiast zawsze zbyt dużą władzę posiadało duchowieństwo.

Jeśli chodzi o religię, to mieliśmy już okazję powiedzieć, jaką rolę przypisuje jej Buckle w kształtowaniu metod naukowych. Zacytujmy teraz niektóre wypowiedzi Buckle'a dotyczące religii.

Nauka i religia — to dla Buckle'a antypody. „Umiejętność wymaga działania, teologia jest owocem wiary. W tamtej tkwi duch nieufności, w tej duch wiary. W umiejętności oryginalność jest rodzicielką odkryć, jest zatem zasługą, w teologii jest ona matką odszczepieństwa, a zatem zbrodnią. Wszelkie systemy religijne znane dotąd w świecie uznają wiarę za niezbędną powinność która wszelkim systematom umiejętnym jest właśnie przeszkodą, a nie powinnością, ile że osłabia ona badawczego i nowości żadnego ducha, od którego zawisł wszelki postęp umysłowy”¹¹.

Jedynym lekarstwem na zabobony, przynoszące ludzkości ogromną szkodę, jest wg Buckle'a wiedza. Uważa on, że cała cywilizacja europejska zawdzięcza swoje istnienie znajomości praw i stosunków, zachodzących pomiędzy zjawiskami. Niestety Hiszpanii widzi w tym, że właśnie tej znajomości tam brakowało.

¹¹ Buckle, dz. cyt. T. 3 s. 541.

3. SPRZECZNOŚCI W KONCEPCJI BUCKLE'A

Przejdźmy do trzeciej płaszczyzny w koncepcji Buckle'a, do historycznej rekonstrukcji dziejów. Przypomnijmy raz jeszcze że gdy Buckle rozważa w czysto logicznym, teoretycznym aspekcie metody badań w nauce, podkreśla zarówno jednostronność czysto dedukcyjnej metody, jak i niewystarczalność indukcji. Opowiada się za koniecznością myślenia syntetycznego, łączącego w sobie i indukcję, i dedukcję. Gdy Buckle analizuje społeczny status nauki, sam praktycznie wykorzystuje tylko indukcję, popartą co prawda intuicyjnie wprowadzoną statystyką i pojęciami prawdopodobieństwa. I w końcu przechodząc na płaszczyznę historycznej rekonstrukcji, stykamy się już tylko z czystym historycznym empiryzmem.

Rozpatrzmy fragment tekstu *Historii...* Buckle'a i przeanalizujmy go z punktu widzenia dokonanej tam rekonstrukcji wydarzeń historycznych. Autor pisze o ścieraniu się dwóch tendencji w historii Hiszpanii: naukowej, oświatowej z jednej strony i religijnej — z drugiej. „Ministrowie Karola III i twórcy tych wielkich reform, któremi odznaczyło się jego panowanie, zostali usunięci, aby pozostawić wolne miejsce innym doradcom, odpowiedniejszemu nowemu położeniu. Karol IV zbyt wiele miłował Kościół, aby mógł znosić przy swoim boku świątłych mężów stanu. Aranda i Florida Blanka, złożeni obadwa z urzędu, zostali oba uwięzieni, Jawellanos wygnany z dworu, a Kabarrus wrzucony do więzienia. Teraz bowiem miały się dziać rzeczy, do których mężowie ci nie przyłożyli by ręki. Ustąpić musiała polityka, której przez lat blisko dziewięćdziesiąt trzymano się z niezłomną wytrwałością, ustąpić ażeby dawne rządy XVII w., rządy głupoty, srogości i przesady mogły być wskrzeszone, a to jeśli podobna w całej dawnej swej sile”¹².

Nieco dalej Buckle kontynuuje: „Tak to przyczyny ogólne odnoszą w końcu zwycięstwo nad wszystkim, co w drodze im staje. Biorąc w przecięciu i jeżeli porównujemy długie okresy, widzimy że nic im się oprzeć nie zdoła. Na działanie ich uderzają częstokroć, a nawet powstrzymują go na jakich czas krótki politycy, zawsze gotowi do używania swych małoskutecznych leków. Gdy bowiem duch wieku przeciwny jest owym lekom, mogą one skutkować co najwięcej chwilowo, a gdy chwila ta przeminie, rozpoczyna się oddziaływanie i potrzeba opłacić karę za pogwałcenie go. Dowody na to znajdzie w rocznikach każdego cywilizowanego kraju, ktokolwiek zechce porównać dzieje ustawodawstwa z dziejami przekonań. Los miast Hiszpanii dostarczył nam dobrego dowodu, los hiszpańskiego kościoła dostarczy nam drugiego. Przez przeszło osiemdziesiąt lat od śmierci Karola II usiłowali panujący w Hiszpanii osłabić władzę duchowieństwa, a skutek tych wszystkich usiłowań był taki, że nawet tak nic nieznaczący i nieudolny monarcha jak Karol IV był w stanie z największą łatwością odrobić to, czego oni dokonali. A to dlatego, że duchowieństwo w wieku XVIII gdy prawodawstwo przeciwnemu występowało, miało naród za sobą. Zdania narodu zawisły niezmiennie od rozległych, ogólnych przyczyn, wywierających wpływ na kraj cały; prawa zaś są zbyt często dziełem małej liczby osób posiadających władzę, przeciwnem woli narodu. Gdy prawodawcy pomrą lub stracą swe posady, można się zawsze spodziewać, że następcy ich będą przeciwnego zdania i obalą to, co oni uczynili. Wśród tej atoli gry i fa-

¹² Tamże T. 3 s. 127—128.

lowania widoków politycznych, przyczyny ogólne pozostają też same, lubo częstokroć usuwają się sprzed oczu i pozostają niewidzialne dopóki mężowie stanu, stojący po ich stronie, nie wywiodą ich na powierzchnię i nie otoczą jawnie powagą rządu”¹³.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że Buckle drogą odtworzenia przeszłości historycznej potwierdza niejednokrotnie wypowiedaną myśl, iż dla historyka nie ma znaczenia działalność poszczególnych ludzi, nawet najwybitniejszych, że nie są ważne ich decyzje, zamierzenia, postępowanie. Rzeczywiście Buckle mówi: „przyczyny ogólne odnoszą w końcu zwycięstwo nad wszystkim, co w drodze im staje”. One właśnie są główną treścią historii. Niemniej gdy Buckle chce dać obraz Hiszpanii w określonym okresie, pisze nie o ogólnych przyczynach, lecz o czynach i polityce królów i ministrów, tych samych królów i ministrów, którzy jakoby nie zasługują — według niego — na najmniejsze zainteresowania historyka. Inna rzecz, że autor czyny te ocenia z punktu widzenia ich zgodności czy niezgodności z ogólnymi tendencjami rozwoju. Jednakże z zacytowanego tekstu wynika, że taka ocena postępowania polityka w żaden sposób nie wpływa na stopień zainteresowania historyka jego działalnością. Karol III według Buckle’a prowadził politykę, która była przeciwna ogólnym tendencjom rozwoju kraju. Mimo to, panowanie jego interesuje Buckle’a w nie mniejszym stopniu, niż panowanie jego następcy, Karola IV, który prowadził politykę, zgodną z kierunkiem działania „przyczyn ogólnych”.

W ten sposób możemy stwierdzić, że Buckle w praktyce wcale nie ignoruje w historii jednostkowych wydarzeń. Rekonstruując jakiegokolwiek okresy historyczne przyjmuje te wydarzenia za główne obiekty badań. Oprócz tego wydarzenie jednostkowe interesuje Buckle’a nie tylko jako przejaw ogólnej prawidłowości, lecz także jako fenomen, przeciwstawiający się wprawdzie ogólnym tendencjom, ale charakteryzujący swoistość badanej epoki. Gdy Buckle styka się z faktami, które służą według niego wyrażeniu ogólnych prawidłowości rozwoju, interesuje go nie tyle wspólne źródło wielu faktów różnego typu, lecz swoistość przejawienia się tych ogólnych tendencji właśnie w konkretnym fakcie.

Buckle nie ogranicza się więc do stwierdzenia, że w polityce Karola IV znalazły wyraz pewne charakterystyczne dla Hiszpanii prawidłowości rozwoju, lecz mówi o miłości Karola IV do Kościoła, o jego nieprzychylnym stosunku do ludzi światłych, o prześladowaniach pewnych konkretnych osób itd. Relacja staje się historyczna dopiero po przytoczeniu tego rodzaju szczegółów, służących wyłącznie do wyodrębnienia określonego fenomenu. W książce Buckle’a wiele jest takich stron, gdzie autor dokonuje oryginalnej rekonstrukcji historycznej. Właśnie dzięki nim dzieło jego jest cenniejsze przez historyków jako jedno z lepszych.

O ile rozważania Buckle’a na temat metod statystycznych związane są z jego świadomym dążeniem do znalezienia sposobu przejścia od doświadczenia do teorii, o tyle przeprowadzając rekonstrukcje dziejów próbuje on pokazać możliwość przejścia od teorii do rzeczywistości historycznej. W przytoczonym wyżej fragmencie widzimy próby rozpatrzenia procesu dziejowego w obu aspektach. Ogólne tendencje historyczne — pisze Buckle — przejawiają się w „zdaniu narodu”, które składa się z sądów wszystkich jednostek, stanowiących społeczeństwo. Tendencje te mogą być więc ukazane poprzez analizę sądów ludzi, rozpatrywanych

¹³ Tamże T. 3 s. 132.

en gros i poprzez wyprowadzenie średniej statystycznej z takiej analizy. Tą drogą Buckle rzeczywiście ustanawia pewien sposób przejścia od empiryzmu (zdanie każdego członka społeczeństwa) do sądu uogólniającego (ogólne przekonanie, że Hiszpania w swym rozwoju zawsze bardziej ciążyła ku świadomości religijnej niż naukowej). Teoretycznie proces ten podbudowany jest wywodami statystycznymi, niemniej w jego rezultacie zanika indywidualność i odrębność wydarzeń. Buckle co prawda niejednokrotnie twierdzi, że jednostkowe fakty nie powinny interesować historyka, jednak, jak pokazaliśmy na przykładzie cytowanego fragmentu, sam nie potrafi bez nich się obejść. Próbuje wyprowadzić wydarzenia jednostkowe z ogólnych prawidłowości, uzyskanych wyżej opisanym sposobem; dokonuje próby przedstawienia etapów rozumowania prowadzonych od generalizacji do opisu zdarzenia. Przedstawiona powyżej metoda badania jest przez Buckle'a opracowana w daleko mniejszym stopniu, przede wszystkim dlatego, że sam Buckle nie uważał tego kierunku myślenia za poważny problem. Jeśli mówić o jego świadomych zamierzeniach, to próbował on wszelkimi środkami odejść od tego co jednostkowe; tylko wymogi badania historycznego zmusiły go do zrealizowania „przejścia” od jego teoretycznych rozważań do działalności opartej na empirii. Jak można zaobserwować na przykładzie tego samego cytowanego fragmentu, połączenie jednostkowego i ogólnego dokonuje się u Buckle'a zgodnie z następującym schematem: Każde wydarzenie albo jest podporządkowane głównemu nurtowi związków przyczynowo-skutkowych, albo jest z nim sprzeczne. Na przykład polityka Karola III wykraczała poza ogólne tendencje rozwoju kraju, toteż nie mogła liczyć na trwałe i widoczne przez dłuższy okres czasu rezultaty. Odwrotnie polityka Karola IV była zgodna z ogólną linią rozwoju i dlatego wymaga o wiele mniejszych wysiłków dla jej urzeczywistnienia.

Problem logicznego przejścia w badaniach historycznych od uogólnienia do wydarzenia indywidualnego także dzisiaj wymaga dalszych przemyśleń. Dlatego nie można zarzucać Buckle'owi, że nie był całkowicie świadomy wagi tego problemu i nie stawiał sobie za cel rozwiązania go. Wydaje się istotne jeszcze raz podkreślić następujące momenty w historycznej koncepcji Buckle'a. Jego uwaga była skoncentrowana nie tyle na historycznej rekonstrukcji, ile na stworzeniu teorii historii. Ponieważ wg Buckle'a historia powinna być nauką teoretyczną, to stworzenie teorii historii utożsamia on z napisaniem historii. Dobrze napisana historia — to historia teoretyczna — twierdzi Buckle. Gdy jednak poddamy analizie jego własną metodę badania dziejów, to dochodzimy do wniosku, że w rzeczywistości nie zawsze rozumował on tak, jak uważał za słuszne i konieczne dla historyka. Na przykładzie Buckle'a spotykamy się z problemem daleko szerszym, polegającym na rozgraniczeniu tego, co ludzie w rzeczywistości myśleli w tej czy innej epoce, od refleksji na temat własnego myślenia. Jak wiemy, nie zawsze sprawy te były jednoznaczne. To co piszą filozofowie na temat myślenia, jak rozumieją oni sposób myślenia swój i swych współczesnych, to jedna sprawa, druga zaś jak oni w rzeczywistości myśleli. Stąd biorą się dwie historie. Historia pojmowania przez filozofów problemów myślenia i historia rzeczywistego myślenia ludzi różnych epok. W dziele filozoficznym trudno przeprowadzić granicę między tymi dwoma aspektami, natomiast w pracy historycznej, typu *Historia cywilizacji...* Buckle'a, granica ta występuje o wiele wyraźniej, gdyż mamy tu zarówno rozważania autora na temat myślenia historyka, jak i własną próbę napisania historii.

W zakończeniu należałoby powiedzieć, że ciągle podkreślanie przez Buckle'a tylko tych momentów w myśleniu historycznym, które są zgodne z myśleniem ścisłym, a także całkowita negacja wszelkiej specyfiki historii, częstokroć prowadzą do rezultatów jawnie sprzecznych z zamierzeniami autora. Analiza jednostronnego Buckle'owskiego podejścia do historii prowadzi do logicznego wniosku, że konieczne jest łączenie tezy autora z tezą jej przeciwstawną. Dlatego też konieczne było ukazanie roli wydarzeń jednostkowych w historii, nie jako czegoś obcego i sztucznego wobec koncepcji Buckle'a, lecz wywodząc je ze sprzeczności, istniejących w niej samej.

Тłumaczyła: *Anna Grębecka*

Л. А. Маркова

НАУКА В ИСТОРИИ ЦИВИЛИЗАЦИИ: Г. Т. БОКЛЬ

Г. Т. Бокль, английский историк середины XIX века, был одним из основателей позитивистской историографии. Автор анализирует его взгляды на историю науки в общем контексте цивилизации. Основной задачей Бокля было сделать историю научной, наподобие физики или астрономии, со своими собственными законами, причём научное знание считалось главной движущей силой развития цивилизации. Бокль считал своими предшественниками Монтескье и Конта, а в своих экономических взглядах опирался на Смита и Рикардо.

Концепция истории науки Бокля обсуждается в трёх её аспектах: развитие научного знания как такового, наука социальный институт и её место в обществе, собственно историческая реконструкция Боклем определённых периодов в развитии науки. Показано, что имеется несоответствие между теоретическими соображениями Бокля относительно путей исторической реконструкции и его собственной практической работой как историка. В первом случае история для Бокля это царство законов и закономерностей, но во втором случае, в своей работе историка, он не исключает индивидуальность и особенность в истории. Бокль рассматривает статистику как важное орудие исследования в истории, но сам он не использует её, он только разрабатывает такую концепцию истории, которая совместима со статистическими методами, он подготавливает почву для нового типа истории.

Автор показывает ограниченность позитивистской концепции Бокля, когда научное знание рассматривается как главная движущая сила развития человеческого общества и когда отрицается специфичность исторического знания по сравнению с естественнонаучным. В то же время сама по себе идея необходимости для историка открывать законы в истории была прогрессивной и означала следующий шаг в развитии историографии.

L. A. Markova

SCIENCE IN THE HISTORY OF CIVILISATION: H. TH. BUCKLE

H. Th. Buckle, an English historian of the middle of the XIX-th century, was one of the founders of the positivistic historiography. The author analyzes his views on the history of science in a general context of civilisation. The main concern of Buckle was to make history scientific like physics or astronomy, with its own laws, scientific knowledge being the principle moving force of the development of civilisation. Buckle considered as his predecessors Montesquieu and Comte, and his economic views were rested upon Smith and Ricardo.

Buckle's conception of the history of science is discussed in three aspects: the development of scientific knowledge as such, science as a social institution and its place in a society, Buckle's historical reconstruction proper of definite periods in the development of science. It is shown that there is a difference between Buckle's theoretical considerations concerning ways of historical reconstruction and his own practical work as a historian. In the first case history for Buckle is a realm of laws and regularities, but in the second case, in his work as a historian, he does not exclude individuality and peculiarity from the history. Buckle considers statistics as an important tool of investigation in the history, but he himself does not use it, he only develops such a conception of a history, which is compatible with statistical methods, he paves the way for a new type of history.

The author shows the limitations of Buckle's positivistic conception of the history, when scientific knowledge is considered as the main moving force of the development of mankind and when any specificity of the historical knowledge in comparison with scientific is denied. At the same time the idea itself of the necessity for the historian to discover laws and regularities in the history was progressive and meant the next step in the development of historiography.